

Marian Marek Drozdowski

Spór o Wieniawę

Palestra 38/11(443), 79-84

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Czy to już tylko historia ?

Klio – muza historii

Marian Marek Drozdowski

■ Spór o Wieniawę

Zarys biografii. Ulubieniec cesara – Bolesław Wieniawa-Długoszowski Janka M. Majchrowskiego, opublikowany przez Ossolineum w 1990 r., to ważny przyczynek do poznania dziejów obozu niepodległościowego, którym kierował Józef Piłsudski.

Bolesław Ignacy Florentyn Wieniawa urodził się 22 lipca 1881 r. w Maksymowie, w powiecie limanowskim jako syn specjalisty od budowy kolei i regulacji rzek – właściciela majątku w Bobowej. W majątku ojca od szóstego roku życia pobierał lekcje jazdy konnej, tutaj nauczył się polować, a przede wszystkim szanować tradycję niepodległościowo-powstańczą. Ojciec Wieniawy brał udział w powstaniu styczniowym w oddziale Czachowskiego.

Nauki pobierał młody Wieniawa w gimnazjum lwowskim, u ojców jezuitów w Chyrowie i w gimnazjum Jana Długosza w Nowym Sączu, gdzie zdobył maturę w 1900 r. Po maturze studiował na Uniwersytecie Lwowskim medycynę (specjalizacja okulistyka) uzyskując stopień doktora. Od początku studiów

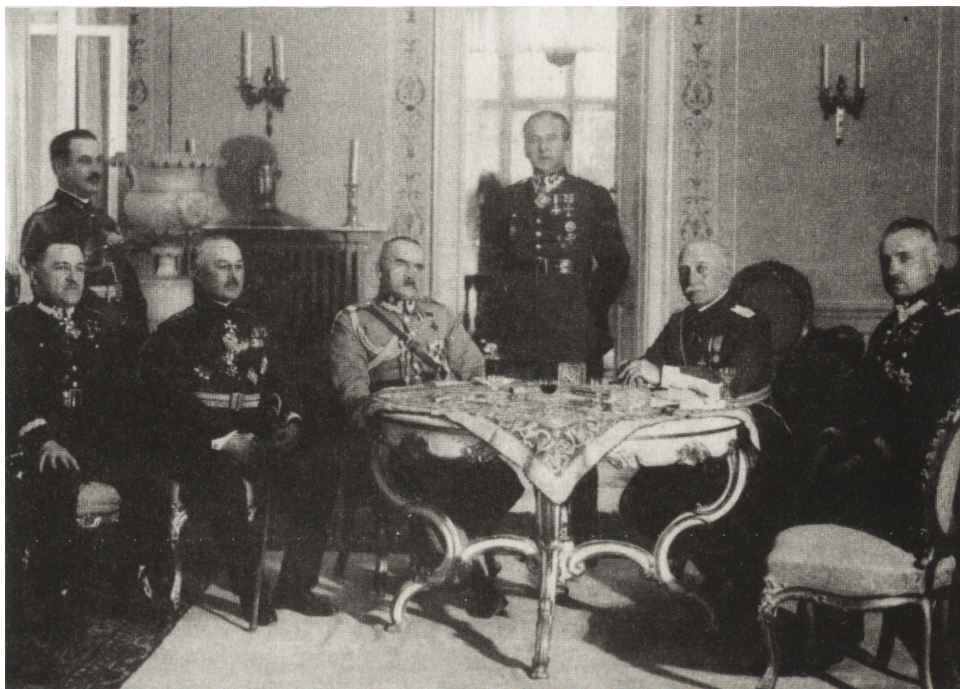
utrzymywał żywe kontakty ze środowiskiem artystycznym Lwowa, spędzając wieczory w kawiarni Sznajdera – miejscu spotkań lwowskiej cyganerii (Jana Kasprowicza, Leopolda Staffa, Tadeusza Micińskiego, Stanisława Przybyszewskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Karola Irzykowskiego, Feliksa Przysieckiego, Kornela Makuszyńskiego, Tymona Niesiołowskiego).

Po ślubie ze Stefanią Calvaz, śpiewaczką operową, wyjechał w 1906 r. do Paryża, gdzie przez rok studiował w Akademii Sztuk Pięknych. Małżeństwo przetrwało do 1918 r.

W Paryżu poznał m.in. Maurice Ravela, Paula Valery'ego, Eduarda Villarda, Andre Gide'a i styl Montparnasu. Był też korespondentem lwowskiej „Gazety Wieczornej” i „Świata”. Pisał wiersze i piosenki na potrzeby Towarzystwa Artystów Polskich. Wraz z żoną należał do inicjatorów powołania Towarzystwa Polskiego Literacko-Artystycznego. Tutaj, poznawszy w 1915 r. Piłsudskiego, przeżywa metamorfozę, stając się ideowym zwolennikiem wodza „Strzelców”. Był więc jed-

nym z założycieli Koła Nauki Wojskowej i członkiem paryskiego „Strzelca”. W krakowskich Oleandrach, po powrocie z wakacji z Bobowej, Wieniawa (jego pseudonim legionowy) trafił do drugiej kompanii strzeleckiej, dowodzonej przez Władysława Prażmowskiego „Belinę”. Później znalazł się w czwartym plutonie Kompanii

tego szwadronu w działaniach wojennych brał udział sekcyjny Wieniawa, walcząc m.in. w rejonie Kielc. Wizytowany przez Wieniawę w Oblęgorku H. Sienkiewicz, podobnie jak Jan Kaspro-wicz i Władysław Reymont, zachowywał dystans wobec poczynań legionowych. Awansując po kilku bitwach do



Fot. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej

Bolesław Wieniawa-Długoszowski – stoi po prawej stronie Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kadrowej dowodzonej przez Tadeusza Kasprzyckiego. 6 sierpnia o godz. 3.13 kompania ta ruszyła drogą przez Prądnik, Łobzów, Bobice, Słomniki do Miechowa i dalej do Kielc.

Służąc w plutonie kawalerii Beliny, Wieniawa jako ułan przeszedł chrzest bojowy 10 sierpnia 1914 r. podczas wymarszu na Chęciny. Później pododdział Beliny przekształcił się w 1. szwadron ułanów Legionów Polskich. W ramach

rangi dowódcy plutonu, Wieniawa wziął udział w bitwie pod Marcinkowcami 6 grudnia 1914 r. Tydzień później był już w Nowym Sączu. Ludność Podhala przyjmowała legionistów entuzjastycznie, w przeciwieństwie do ludności Królestwa Polskiego.

Wieniawa przeżył okopy nad Nidą, a później misję do Radomska i Piotrkowa Trybunalskiego celem utworzenia 4. pułku piechoty i szwadronu uła-

nów. Później brał także udział w walkach legionowych w rejonie Lubelszczyzny. 13 sierpnia 1915 r. został odkomenderowany jako oficer ordynansowy Komendanta i wraz z nim wyjechał do Warszawy dla załatwienia spraw politycznych. Tutaj, w mieszkaniu Artura Śliwińskiego, uczestniczył w spotkaniu Piłsudskiego z przedstawicielami obozu niepodległościowego. Komendant sugerował wstrzymanie werbunku do Legionów przy równoczesnej rozbudowie POW. Po powrocie do oddziału po klęsce 1. pułku pod Stobychwą 20 września 1915 r. Wieniawa oficjalnie został mianowany adiutantem Piłsudskiego. „Wspólny pobyt, wzajemna sympatia połączona z uwielbieniem Piłsudskiego przez Wieniawę – podkreśla Majchrowski – coś, co można nazwać wspólnotą psychiczną, doprowadzają do bardzo bliskiego, dotyczącego także płaszczyzny prywatnej, zbliżenia ich obu, mimo różnicy wieku oraz stanowiska”¹.

Dzięki brawurowej odwadze Wieniawy rozkazy Komendanta docierały do obozowych pułków legionowych w czasie ofensywy Brusilowa. Wolny czas wykorzystywał Wieniawa na pisanie żołnierskich, satyrycznych piosenek.

Po dymisji Piłsudskiego 29 września 1916 r. z Legionów, Wieniawa towarzyszył mu podczas rozmów z gen. Beseletem i prezydentem Warszawy, ks. Zdzisławem Lubomirskim.

Kryzys przysięgowy Legionów w lipcu 1917 r. przeżywał Wieniawa w 1. pułku kawalerii mjr. Byliny, stacjonującym w Ostrołęce. Jako poddany austriacki został zwolniony z pułku 19 sierpnia, mimo że przysięgi składać nie musiał. Został aresztowany, zdegradowany do stopnia

szeregowca i osadzony w więzieniu przy ul. Dzikiej. Później został wcielony do armii austriackiej, gdzie został lekarzem pospolitego ruszenia w Nowym Sączu. Dzięki niemu szpital sądecki zamieniony został w schronisko dla legionistów. Pracował tutaj do marca 1918 r. Po dezercji z armii austriackiej w kwietniu 1918 r. udał się na Ukrainę z rozkazu komendanta POW, E. Rydza Śmigłego, by nawiązać kontakt z płk. J. Hallerem i organizacjami niepodległościowymi kierowanymi przez Petlurę i Sawinkowa.

21 czerwca 1918 r. dotarł do Moskwy, gdzie m.in. Stanisławowi Grabskiemu przedstawił cele i zadania POW. Tutaj spotkał znajomą z Paryża Bronisławę Klaczkin, żonę adwokata Berensona.

Na dworcu moskiewskim został aresztowany i uwięziony na Łubiance, a następnie na Tagance. W wyniku interwencji Daszyńskiego i Pragiera został zwolniony z więzienia i 17 listopada 1918 r. zameldował się Piłsudskiemu, zostając w randze rotmistrza jego pierwszym adiutantem osobistym.

1 stycznia 1920 r. objął stanowisko adiutanta generalnego, awansując kolejno na majora i podpułkownika. Po przejściu na wyznanie ewangelicko-reformowane zawarł 2 października 1919 r. związek małżeński z Bronisławą Berensen. Po śmierci żony Stefanii Skotnickiej w 1921 r. wrócił do obrządku rzymsko-katolickiego i już w tym obrządku wziął cichy, ponowny ślub ze swą drugą żoną.

Piłsudski, ojciec chrzestny jego córki Zuzanny Marii Józefy urodzonej w 1920 r. powierzał mu najtajniejsze misje, m.in. dotyczącą uregulowania stosunku z Komitetem Narodowym Polskim, kierowanym przez Romana Dmowskiego.

Szkoda, że autor w prezentowanej biografii bardzo powierzchownie potraktował rolę Wieniawy w 1920 r., w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Od 27 listopada 1921 r. do końca listopada 1922 r. pełnił on funkcję attaché wojskowego w Bukareszcie po ostrej scysji z gen. Niessellem, szefem francuskiej misji wojskowej w Polsce. Rezygnując z ofiarowanych mu stanowisk, 1 sierpnia 1923 r. przeniesiony został w stan nieczynny.

Wieniawa był członkiem masonerii, która ułatwiać mu miała kontakty międzynarodowe. Na rozkaz Piłsudskiego wycofał się z tej organizacji 1 sierpnia 1924 r. Wkrótce wrócił do służby czynnej, rozpoczynając naukę na kursie oficerów sztabowych Wyższej Szkoły Wojskowej. Pobyt

w szkole zakończył Wieniawa wyróżnieniem, awansem na pułkownika i przydziałem do Inspektoratu Armii II na stanowisko 1 referenta. Później brał aktywny udział w przygotowaniu przewrotu majowego. Gen. Malczewski, wydając rozkaz aresztowania, widział w nim szczególnie niebezpiecznego buntownika. Po zwolnieniu Wieniawa udał się do kwatery Marszałka. Towarzyszył mu później na spotkaniu z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim na moście Po-

niatowskiego i tutaj pozostał dla ewentualnych negocjacji. Został jednak aresztowany i przewieziony do aresztu przy ul. Dzikiej. Po zwolnieniu przez mjr. Sierosławskiego, Wieniawa towarzyszył Piłsudskiemu podczas wizyty w Sejmie. Misje, powierzane mu przez Piłsudskiego, były bardzo istotne. W lutym 1927 r. udał się z misją watykańską do Piusa XI



Fot. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej
Bolesław Wieniawa-Długoszowski
– siedzi z lewej

w związku z 5-leciem jego pontyfikatu, w marcu 1933 r. przeprowadził rekonesans w Paryżu w sprawie możliwości wojny prewencyjnej przeciwko Niemcom, a we wrześniu tegoż roku uczestniczył w obchodach 250. rocznicy odsieczy wiedeńskiej. Wieniawa bronił się przed objęciem stanowisk politycznych i dowództwa brygady kawalerii, chciał natomiast i otrzymał 29 września 1926 r. dowództwo 1. pułku szwoleżerów. Od marca 1929 r. do 24 października 1930 r. był komendantem Garnizonu i Placu Miasta Stołecznego Warszawy. Później został mianowany dowódcą 1. brygady kawalerii i jednocześnie pełnił obowiązki dowódcy 2. dywizji kawalerii, otrzymując stopień generała brygady.

Stale utrzymywał żywe więzi ze środowiskiem artystycznym. Czuł się kawalerzystą i poetą. Najpierw pisał sprośne piosenki legionowe, później kameralne

wiersze dla siebie, następnie tłumaczył poetów francuskich. Był współautorem scenariusza filmu *Ułani, ulani*. Przez swe kontakty towarzyskie rozładowywał wiele konfliktów między obozem rządowym a środowiskami inteligencji. Znany był też z fantazji ułańskiej i nadużywania alkoholu.

Na dzień przed śmiercią Piłsudskiego rozmawiał z nim, a później był aktywnym współorganizatorem pogrzebu Marszałka, mając specjalne pełnomocnictwo prezydenta Mościckiego. Podczas pogrzebu dowodził grupą reprezentacji wszystkich pułków kawalerii. Następnie kierował Wydziałem Wykonawczym Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W końcu maja 1939 r., mając poparcie Mościckiego i Becka, objął funkcje ambasadora RP w Rzymie. Funkcje te pełnił niekonwencjonalnie, zdobywając znaczne wpływy wśród włoskiej elity władzy, na którą niestety silnie oddziaływała dyplomacja niemiecka. Wykonywał on lojalnie dyspozycje min. Becka, zachowując pewną samodzielność wobec Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych marszałka Edwarda Rydza Śmigłego.

25 września 1938 r. Wieniawa otrzymał od ambasadora Juliusza Łukaszewicza dekret prezydenta Mościckiego, desygnujący go na urząd prezydenta. Dekret ten opublikowano w „Monitorze Polskim”. Przeciwno tej nominacji wystąpił gen. Sikorski i jego zwolennicy oraz rząd francuski i angielski. Wieniawa w imię dobra państwa szybko zrzekł się nominacji w liście do prezydenta Mościckiego z 27 września 1939 r. Funkcje prezydenta przejął Władysław Raczkiewicz – prezes Związku Polaków Zagranicą.

Wieniawa w czasie wojny reprezentował orientację na jedność narodową wyzbywając się przesądów „obozowych”. Zachowanie jego w sprawie prezydentury było tego potwierdzeniem. Był lojalny wobec rządu w Angers. Pomagał wszystkim uchodźcom przechodzącym przez Włochy niezależnie od ich opcji politycznych. Poprzez swe kontakty z Ciano chciał pomóc uwięzionym przez Niemców profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dzięki jego interwencji z obozów w Rumunii i na Węgrzech jechali tranzytem, najczęściej przez Wenecję i Mediolan, do Francji żołnierze i oficerowie chcący służyć w Armii Polskiej. Pomagał też w wydostaniu się z Polski do Francji generałowej Sikorskiej i rodzinie Wojciecha Korfatego. Interweniował u Ciano na rzecz zwolnienia aresztowanego Stefana Starzyńskiego. Organizował też poprzez firmy włoskie pomoc dla jeńców polskich w obozach niemieckich. Mimo tej postawy otoczenie Sikorskiego widziało w Wieniawie rzecznika „starej Warszawy”.

Po wypowiedzeniu 10 czerwca 1940 r. przez Włochy wojny Anglii i Francji, Wieniawa nie mógł dalej pełnić funkcji ambasadora. Granice Włoch zostały wówczas dla Polaków zamknięte. Pod koniec swej misji wraz z liczną grupą Polaków uczestniczył w audiencji u papieża. Papież mówił o ukrzyżowaniu narodu polskiego, a nie o jego zmartwychwstaniu. Polacy odpowiedzieli na to śpiewem *Boże, coś Polskę*.

Drogą przez Lizbonę 15 lipca 1940 r. dotarł Wieniawa do Nowego Jorku. Po nim przybyli do Stanów inni wybitni piłsudczycy: Ignacy Matuszewski, Janusz Jędrzejewicz, Adam Koc, Henryk Floyar-Rajchman. Podjął pracę jako ko-

rektor i redaktor w „Dzienniku Polskim” Franciszka Januszewskiego. Później zajmował się artystycznym intro-ligatorstwem i żył z honorariów za odczyty. Brał udział w zorganizowaniu Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia.

W polemice z fanatykami swego dawnego obozu i bezkrytycznymi zwolennikami Sikorskiego, domagał się zgody narodowej i wzajemnych kompromisów. Przeżywał głęboko swoją samotność, zamknięcie dostępu do armii. Po rozmowie z Sikorskim przyjął stanowisko posła na Kubie z tytułem *ad personam* ambasadora i rozciągnięciem jurysdykcji na Haiti i Dominikanę. Krytykował on nieprzejednane wobec Sikorskiego stanowisko Matuszewskiego i Rajchmana.

21 czerwca 1940 r. był obecny na zjeździe Komitetu Amerykanów Polskiego Pochodzenia. 1 lipca tegoż roku, w przeddzień wyjazdu na Kubę, o godz. 9 rano, popełnił samobójstwo, skacząc z dachu domu, w którym mieszkał przy Riverside Arive. W kieszeni piżamy znaleziono list następującej treści:

Myśli płaczą mi się po głowie i łamią jak zapalki lub słoma. Nie mogę spamiętać najprostszych nazw miejscowości, nazwisk ludzi oraz prostych wypadków z mego życia. Nie czuję się w tych warunkach na siłach reprezentować Rządu, gdy miast pożytku mógłbym zaszkodzić sprawie. Zdaję sobie sprawę, że popełniłem zbrodnię wobec żony i córki, zostawiając je na pastwę losu i obojętnych ludzi. Proszę Boga o opiekę nad nimi. (...) Boże zbaw Polskę.

Zdaniem Majchrowskiego samobójstwo to było zaplanowane. Sygnalizował je już 29 sierpnia 1941 r. w liście do niezanego byłego członka POW.

Nad jego grobem koledzy odśpiewali *Pierwszą Brygadę i Śpij kolego w ciemnym grobie*.

Po lekturze prezentowanej biografii powstaje pewien niedosyt i mnóstwo pytań bez odpowiedzi.

Autor widzi w Wieniawie żołnierza, twardego, wyrozumiałego, ceniącego honor i godność. Jest to moim zdaniem zbyt uproszczony pogląd. Skłonności samobójcze manifestował już w młodości. Nie poradził sobie także z trudnościami powstałymi po śmierci Marszałka, a przede wszystkim w okresie zaostrzającego się konfliktu między sikorszczykami a piłsudczykami po podpisaniu układu Sikorski-Majski. Miał Wieniawa wiele zalet, ale był ludzki właśnie w swych słabościach. Wrażliwość Wieniawy – człowieka sukcesu, władzy – była także przez znaczną część jego aktywnego życia ograniczona. Myślę m.in. o jego reakcji na zwolnienie kilku tysięcy oficerów ze służby (w tym wielu kawalerzystów) po przewrocie majowym, o jego reakcjach na tragiczną śmierć generałów Zagórskiego i Rozwadowskiego, na aresztowania brzeskie, Berezę, pacyfikacje wsi ukraińskich.

Myślę, że Wieniawa głęboko przeżył samobójczą śmierć Walerego Sławka, nieprzypadkowo poszedł w jego ślady.

Biografia Wieniawy mogłaby być zatem interesującym studium o nietolerancji i jej konsekwencjach.

Słabością recenzowanej pracy jest marginesowe potraktowanie przez autora życia osobistego Wieniawy. Czytelnik oczekiwał od niego szerokiej weryfikacji legendy, mitu i plotki w kontekście rzeczywistości. Otrzymał obraz zbyt hagiograficzny, by mógł być zaakceptowany przez myśl krytyczną.